

Kazimierz F. Papciak SSCC\*

KOŚCIÓŁ I CHRZEŚCIJANIE  
W EUROPEJSKIEJ PRZESTRZENI SPOŁECZNEJ  
W UJĘCIU JOSEPHA H.H. WEILERA

THE CHURCH AND CHRISTIANS  
IN THE EUROPEAN SOCIAL SPACE  
ACCORDING TO J.H.H. WEILER

**Abstract:** There are many reasons for the current situation of the Church in the modern world and they are associated with the world external for Christians – *in foro externo*, with visible manifestations of christophobia, as well as with the ethos within Christian communities – *in foro interno*, revealing the weakness of civic effectiveness of Christians due to identity problems. Observing social reality, one can see and analyse reasons that are interdisciplinary in their nature. In these manifestations one should see a deeper plane that motivates social behaviour towards the Church and the Church itself as an institution and as a community of the faithful. It seems that an accurate analysis of the above social facts about Christian Europe is made by Professor J.H.H. Weiler, who is not afraid to say what European academic communities prefer to remain silent about, and what politicians and the media want to ignore in the name of the so-called political correctness. The main thesis of the article closes with the general question: is Europe becoming a religiously uninhabited territory?

**Keywords:** christianity, christophobia, European ethos, Catholic church, secularism, intellectual communism.

Kościół katolicki przez stulecia był kochany albo znienawidzony, ale wciąż stanowi kryterium odniesienia dla wielu w przestrzeni społecznej. Jak to się stało, że chrześcijanie w Europie są w zdecydowanej większości, zaś preferowany przez nich system wartości jest w stanie nieustannego obłąkania i zagrożenia? Takie pytanie nurtuje zapewne wielu badaczy etosu Starego Kontynentu i naszej

---

\* Kazimierz F. Papciak SSCC – doktor habilitowany nauk teologicznych. Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu.

Ojczyzny<sup>1</sup>. Jesienią 2019 r. przeprowadzono na ten temat debatę w Komitecie Nauk Teologicznych Polskiej Akademii Nauk<sup>2</sup>. Stanowiło ono także punkt wyjścia do debaty na temat obecności chrześcijan w przestrzeni społecznej oraz podjętej dyskusji z prof. J.H.H. Weilerem, rektorem European University Institute, w czasie jego wykładu na Uniwersytecie Wrocławskim pt. *Miejsce religii w europejskiej przestrzeni publicznej*<sup>3</sup>.

Jak się wydaje, przyczyn obecnej sytuacji Kościoła w świecie współczesnym jest wiele. Związane są one tak ze światem zewnętrznym dla chrześcijan – *in foro externo*, z widocznymi przejawami chrystofobii, jak i z etosem wewnątrz wspólnot chrześcijańskich – *in foro interno*, ujawniającym słabość skuteczności obywatelskiej chrześcijan na skutek problemów z tożsamością. Obserwując rzeczywistość społeczną, dostrzegamy jaskrawe przejawy, których przyczyny mają charakter socjologiczny, psychologiczny i emocjonalny. Trzeba więc w owych przejawach zobaczyć głębszą płaszczyznę, która motywuje zachowania społeczne wobec Kościoła, jak i samego Kościoła jako instytucji oraz jako wspólnoty wiernych. Trudno bowiem walczyć z dewiacjami cywilizacyjnymi XXI w., nie rozumiejąc ich przyczyn.

## 1. IN FORO EXTERNO

Chrześcijanie – z Janem Pawłem II na czele – wielokrotnie przepraszały za winy z przeszłości, licząc na zrozumienie i odwzajemnienie. Jednak paradoksalnie adwersarze chrześcijaństwa zaczęli domagać się, aby chrześcijanie przepraszały za to, że są chrześcijanami.

Weiler określa to jako «getto zewnętrzne» i łączy je z przejawami chrystofobii<sup>4</sup>. W tekście prezentującym książkę wspomnianego profesora na temat chrześcijańskiej Europy M. Zięba napisał.

Profesor Weiler, amerykański ortodoksyjny Żyd, nie obawia się powiedzieć tego, o czym europejskie środowiska akademickie wolą milczeć, a co politycy

---

<sup>1</sup> J. Perszon. *Czy Kościół ma receptę na sekularyzm? Religia jako czynnik sprawczy w polityce w kontekście zmiękczenia chrześcijańskiej Europy*. „Studia Nauk Teologicznych PAN” 9:2014 s. 103 n.; M. Hułas. *Źródła sekularności. Analiza wybranych aspektów sekularyzacji*. „Studia Nauk Teologicznych PAN” 9:2014 s. 37 n.

<sup>2</sup> Artykuł jest poszerzoną wersją wprowadzenia do dyskusji: <<http://www.teologia.pan.pl>> [dostęp: 28.02.2020].

<sup>3</sup> Wykład odbył się na Uniwersytecie Wrocławskim 27 października 2014 r. na zaproszenie Katedry Prawa Konstytucyjnego UWr.

<sup>4</sup> J.H.H. Weiler. *Chrześcijańska Europa. Konstytucyjny imperializm czy wielokulturowość?* Poznań 2003 s. 24-28 i 70-75.

i media chcą pomijać. Jest to książka polemiczna, a zarazem bezstronna i niesłuchanie uczciwa<sup>5</sup>.

Rzeczywiście bowiem Weiler opiera się na faktach, z których wywodzi racjonalną argumentację. Rozważa różne aspekty europejskiej rzeczywistości, nie unikając konfrontacji ze swymi teoretycznymi adwersarzami<sup>6</sup>.

Nawiązując do niedosłanego traktatu konstytucyjnego dla Europy, którego większość artykułów znalazła się w obowiązujących traktatach z Lizbony, stwierdza:

Ten fenomen polegający na usunięciu chrześcijaństwa z tekstów konstytucyjnych Unii Europejskiej nazwę *chrystofobią*. Jest to ogólne pojęcie, za pomocą którego zamierzam wskazać rodzaj oporu biorącego się nie z zasadniczych racji konstytucyjnych, lecz raczej określonego przyczynami typu socjologicznego, psychologicznego, emocjonalnego. Myślę, że istnieje wiele przyczyn, które ze zmienną intensywnością oddziaływały na różne grupy społeczne, w szczególności na opiniotwórcze elity<sup>7</sup>.

Wokół *Invocatio Dei*, którego zabrakło w preambule wspomnianej konstytucji, rozwinęła się szeroka dyskusja na temat tożsamości kulturowej Starego Kontynentu. Paradoksalnie więc dla projektantów najważniejszego dla Unii Europejskiej aktu normatywnego próba zdetronizowania humanizmu chrześcijańskiego w sferze publicznej zakończyła się prowokacyjnym dla nich pytaniem o prawdę, a ściślej o związek prawdy i wolności. Ekwilibrystyczne zabiegi w ramach poprawności politycznej nie zdołały zagłuszyć tego pytania i jego konsekwencji, czyli poszukiwania odpowiedzi, czym i jaka jest tożsamość Europy. Jednocześnie szukanie odpowiedzi ujawniło zabarwienie ideologiczne i polityczne kamuflowanej skrzętnie chrystofobii<sup>8</sup>. Weiler wymienia jej przejawy, nie poddając ich głębszej analizie. Próby interpretacji podejmuje się G. Weigel, budując swoją teorię na przesłaniu i porównaniu dwóch symbolicznych budowli w Paryżu: katedry Notre-Dame

<sup>5</sup> M. Zięba. *Chrześcijańska Europa. Konstytucyjny imperializm czy wielokulturowość. Recenzja książki J.H.H. Weilera*. <<http://w.drodze.pl>> [dostęp: 10.05.2011].

<sup>6</sup> Z. Stawrowski napisał na temat książki J.H.H. Weilera: „[...] obrona chrześcijaństwa oraz roli, jaką ma ono do spełnienia w jednoczącej się Europie, nie została podjęta z pozycji wąsko konfesyjnych. Weiler – wbrew pozorom – nie jest katolikiem ani nawet chrześcijaninem, lecz wierzącym Żydem, który zdecydowanie akcentuje specyficzną tożsamość judaizmu [...]. Nie przeszkadza mu to jednak docenić kulturowy wkład chrześcijaństwa i w nim przede wszystkim szukać źródeł tego, czym jest i czym powinna stać się Europa”. Z. Stawrowski. *Niemoralna demokracja*. Kraków 2008 s. 176.

<sup>7</sup> J.H.H. Weiler. *Chrześcijańska Europa* s. 63-64; zob. *Europejska chrystofobia*. <[www.kosciol.pl](http://www.kosciol.pl)> [dostęp: 11.10.2012].

<sup>8</sup> P. Mazurkiewicz. *Wspólne wartości w Traktacie ustanawiającym Konstytucję dla Europy*. W: *Religia – tożsamość – Europa*. Red. P. Mazurkiewicz, S. Sowiński. Wrocław – Warszawa – Kraków 2005 s. 216-230; Tenże. *Kategoria Narodu w debacie nad Traktatem ustanawiającym Konstytucję dla Europy*. W: *Religia – tożsamość – Europa* s. 105-113.

(duch Francji chrześcijańskiej) i La Grande Arche de la Défense (duch rewolucji francuskiej)<sup>9</sup>.

Na pierwszym miejscu Weilerowskiej teorii chrystofobii wymieniona jest kwestia związku, jaki zachodzi między chrześcijaństwem a judaizmem na gruncie europejskim. Dominantą jest tutaj doświadczenie Holocaustu w chrześcijańskiej Europie, motywowane tym, że ludobójstwo w tamtych mrocznych i tragicznych czasach było konsekwencją antysemityzmu chrześcijańskiego<sup>10</sup>. Mimo że szeroki społeczny odbiór jest inny, to jednak w europejskich kręgach politycznych i intelektualnych zakorzeniła się świadomość, że

Krzyk Europy: nigdy więcej! wobec Auschwitz i całej reszty musi zatem oznaczać «nie» dla wszystkich związków chrześcijaństwa z tolerancyjną Europą<sup>11</sup>

– komentuje Weigel. Obiektywne spojrzenie na ten fakt zmusza jednak do postawienia pytania o związek historii z teraźniejszością i pomijanego przy tym, prowokacyjnego czasem, przepojonego resentymentami zachowania judaizmu. W wolnej Polsce i nie tylko, po 1989 r. padło wiele słów zrozumienia i przeprosin za przejawy polskiego antysemityzmu. Nielatwe albo wręcz niemożliwe do znalezienia w doniesieniach medialnych są natomiast informacje o przeprosinach za semicki antypolonizm. Historia jest trudna dla obydwu grup narodowych i religijnych, ale – jak się wydaje – fałszowanie prawdy historycznej w imię poprawności politycznej nie położy solidnych fundamentów pod budowlą nowego etosu Starego Kontynentu.

Pozostając na płaszczyźnie religijnej, jak stwierdza Weigel,

[...] źródłem współczesnej europejskiej chrystofobii, w osądzie Josepha Weilera, jest uraz żywiony wobec papieża Jana Pawła II zarówno przez niewierzących, jak i katolickich dysydentów<sup>12</sup>.

Istota problemu tkwi w tym, że trudno dzieło papieża dopasować do myślenia schyłku nowożytności czy też postmodernizmu, a także do tendencji, o których będzie mowa w dalszych analizach. Z jednej strony Jan Paweł II był i nadal pozostaje niekwestionowanym autorytetem moralnym, z drugiej zaś nie do przecenienia jest jego rola w zapoczątkowaniu „rewolucji świadomości” w końcu XX w. Obiektywni obserwatorzy, mówiąc o przemianach w Europie po 1989 r., prawie zawsze nawiązują do osoby świętego papieża. Jednak „kamieniem niezgody” – jak się wydaje – jest jego nauczanie moralne, jego wizja etyki skrojonej na miarę człowieka i społeczeństw, które tworzy: zdecydowany sprzeciw wobec

---

<sup>9</sup> G. Weigel. *Katedra i sześcian. Europa, Stany Zjednoczone i polityka bez Boga*. Warszawa 2005 s. 7-8.

<sup>10</sup> J.H.H. Weiler. *Chrześcijańska Europa* s. 64.

<sup>11</sup> G. Weigel. *Katedra i sześcian* s. 81-82.

<sup>12</sup> Tamże s. 4.

aborcji i promowanie szacunku wobec ludzkiego życia, dialog z innymi religiami w walce o lepszego człowieka, sprzeciw wobec święceń kapłańskich dla kobiet, jasne stanowisko wobec homoseksualizmu, sprzeciw wobec eutanazji – żeby tylko wymienić wyrwykowo niektóre. Twierdzenia Jana Pawła II, które nie pozostawiają szarej płaszczyzny między cywilizacją życia a cywilizacją śmierci, dla zwolenników sekularyzmu i „apostołów” poprawności politycznej są nie do przyjęcia<sup>13</sup>. Trafnie ujmuje to Weigel:

Są oni ślepo przekonani, że papież musi być kimś przestarzałym, nienowoczesnym. Od kogo nie można oczekiwać niczego poważnego w kwestii pomocy dla demokratycznej przyszłości Europy. Inna możliwość – mianowicie, że Jan Paweł II jest całkowicie nowoczesnym człowiekiem z alternatywnym i prawdopodobnie głębszym rozumieniem nowoczesności – po prostu nie wchodzi w grę<sup>14</sup>.

Ten model chrystofobii dopasował się także do papieża Benedykta XVI, co jest widoczne w czasie jego pielgrzymek do narodów europejskich.

Kolejnym aspektem europejskiej chrystofobii jest zdaniem Weilera

[...] nakładanie na siebie – nie całkiem bezzasadne – pojęcia kultury zachodniej i chrześcijaństwa<sup>15</sup>.

Reprezentantami tego poglądu są Europejczycy, którzy ukształtowali swój światopogląd na opozycji przeciw klasycznemu Zachodowi z jego całym systemem wartości oraz przeciw nadużyciom wszystkich -izmów: kapitalizmu, komunizmu, imperializmu. Przedstawiciele tego nurtu, obecni w mediach, polityce i kulturze, identyfikują chrześcijaństwo z tą częścią świata, z którą walczyli w czasach młodzińskiego buntu. Taka wrogość jest ciągle żywa i widoczna, chociaż obiektywnie rzecz biorąc, całkowicie nieuzasadniona. Trudno bowiem połączyć drapieżny kapitalizm z duchem Ewangelii czy imperializm z humanizmem chrześcijańskim. W efekcie jest to pusty aksjologicznie bunt dla buntu przeciw jakiemukolwiek autorytetowi albo, mówiąc językiem S. Przybyszewskiego z polskiego dwudziestolecia międzywojennego, abstrakcyjna sztuka dla sztuki, bez głębszego uzasadnienia, a tym bardziej powiązania na płaszczyźnie społecznej logosu i etosu. Wychowankowie tej epoki buntu mają również swoich następców, którzy o ile nie objawiają jawnej wrogości, to przynajmniej są zakłopotani obecnością chrześcijaństwa w ich wizji świata, co skutecznie zniechęca ich do konstruktywnego zaangażowania na rzecz budowania etosu Starego Kontynentu według projektu powrotu do korzeni kulturowych, preferowanego przez opcję chrześcijańską.

Niechęć do chrześcijaństwa ma również swoje powiązanie z upadkiem komunizmu i Imperium Sowieckiego. Weiler ujmuje to jako przyczyny natury

<sup>13</sup> J.H.H. Weiler. *Chrześcijańska Europa* s. 67.

<sup>14</sup> G. Weigel. *Katedra i sześcian* s. 84-85.

<sup>15</sup> J.H.H. Weiler. *Chrześcijańska Europa* s. 64.

ideologicznej i psychologicznej. Istota problemu wiąże się z upadkiem wizji komunistycznego raju, co dla pewnych grup pokoleniowych, nadal aktywnych w kreowaniu polityki, było ogromnym rozczarowaniem, wręcz osobistą klęską<sup>16</sup>. Jest to widoczne z różnym natężeniem w państwach, które do niedawna były satelitami Moskwy, obecnie zaś są członkami Unii Europejskiej. Przyjmowana komunistyczna aksjologia i ideologia nagle przestała istnieć, ukazując ogrom psychicznych zniszczeń. Dla tej grupy obywateli Europy chrześcijaństwo jawi się jednak nadal jako wróg światopoglądowy, chociaż przyjmuje oficjalnie stanowisko światopoglądowej neutralności, przy jednoczesnym braku aksjologicznej determinacji. Argumentem wzmacniającym opozycję wobec chrześcijaństwa jest resentment wobec faktu, że do upadku komunizmu i demokratycznej przebudowy przyczyniła się właśnie chrześcijańska wizja społeczeństwa oparta na wartościach, które okazały swoją zapalającą i zwycięską moc. Weigel nazywa to rewolucją 1989 r., dokonaną bez użycia siły, do której doszło

[...] pod głębokim, a nawet zasadniczym wpływem chrześcijaństwa. W sposób istotny dzięki papieżowi Janowi Pawłowi II, ale także dzięki luteranom z byłych Niemiec Wschodnich, chrześcijanom różnych wyznań z Czech, rumuńskim baptystom, katolikom z Polski i Czechosłowacji<sup>17</sup>.

Personifikując niejako światopoglądy, można powiedzieć, że sekularyzm komunistyczny, głoszony jako zwycięska rewolucja w dziejach ludzkości, okazał ostatecznie swoją słabość w konfrontacji z demokratyczną rewolucją, zainspirowaną w dużej mierze przez humanizm chrześcijański.

Następny przejaw wieloaspektowej chrystofobii ma podłoże czysto polityczne i wiąże się z resentymentem wobec partii chrześcijańsko-demokratycznych, które w powojennej Europie odegrały zasadniczą i niepodważalną rolę w konstruowaniu tego projektu, którym jest obecna Unia Europejska. Zbiegło się to także z jasną opcją chrześcijańsko-demokratycznej opozycji wobec komunizmu. W efekcie, jak wnioskuje Weiler,

Dla wielu Kościoł i chrześcijanie są jedynie swego rodzaju siłą polityczną, która za pośrednictwem ewangelicznego słownictwa dąży do zdobycia władzy. W opozycji antyreligijnej mamy często do czynienia ze swego rodzaju gniewem, który rodzi się właśnie z przekonania, że instytucje kościelne i sami wierzący są kryptopolitykami<sup>18</sup>.

Takie stanowisko reprezentuje także, opisana wyżej, grupa resentymentalistów postkomunistycznych i tworzone przez nich partie polityczne. Chrześcijańscy demokraci w początkach jednoczenia się Europy cieszyli się ogromną sympatią

<sup>16</sup> Tamże s. 65.

<sup>17</sup> G. Weigel. *Katedra i sześcian* s. 83.

<sup>18</sup> J.H.H. Weiler. *Chrześcijańska Europa* s. 65-66.

elektoratu, i to nie tylko w Niemczech Zachodnich i we Włoszech. Stanowili więc polityczną konkurencję dla innych partii i chociaż od czasu dominacji chrześcijańskich demokratów upłynęło ponad pół wieku, pozostała pamięć o przegranych politycznych bojach lat 50. i 60. XX stulecia, powiększając grono europejskich zwolenników sekularyzmu. Ta opcja światopoglądowa i polityczna rozmyślnie chce zapominać o chrześcijańsko-demokratycznej inspiracji projektu zjednoczonej Europy. Wszelkie zaś próby chrześcijańskiego zaangażowania traktuje jako nieuprawnione połączenie polityki z wiarą, która – zdaniem jej zwolenników – powinna wycofać się na pozycje indywidualnej prywatności. Motywacja zaś w sferze publicznej idzie w kierunku wymuszania tzw. neutralności wobec wyznawców innych religii albo niewierzących. Faktycznie jednak jest inaczej, chodzi o zastąpienie chrześcijańskiej wizji świata inną wizją, zbudowaną na skrzętnie ukrywanych założeniach ideologicznych. Jeśli nie można tego osiągnąć w otwartej walce, to można poprzez świadome i celowe pomijanie wszystkiego, co chrześcijańskie we wszystkim, co stanowi Europę. Weigel zauważa:

Stąd też europejska tendencja do określania każdej sprawy w terminach lewicowych lub prawicowych – a co za tym idzie, utożsamiania chrześcijaństwa z prawicą, która w oczach lewicy jest partią ksenofobii, rasizmu, nietolerancji, dewocji, fanatyzmu, ciemnoty, nacjonalizmu i tego wszystkiego, co nie może mieć miejsca w Europie<sup>19</sup>.

Obrona apolityczności humanizmu chrześcijańskiego w konfrontacji z powyższymi twierdzeniami jest z założenia ideologicznego skazana na niepowodzenie. Argumentem wzmacniającym jest istnienie takich partii politycznych, które powołują się w swoich programach na chrześcijańską naukę społeczną, natomiast w praktyce dalekie są od jej stosowania w przestrzeni publicznej, czego przykładem jest frakcja EPL w Parlamencie Europejskim.

Pozostaje jeszcze jeden wątek Weilerowskiej diagnozy chrystofobii w Europie, a mianowicie zniekształcone nauczanie zwłaszcza historii Europy. Olbrzymia grupa współczesnych Europejczyków została wyedukowana według podręczników o zabarwieniach ideologicznych, i to nie tylko w Europie Środkowej i Wschodniej. Przekłamanie faktów, gloryfikacja poprawnych ideologicznie zdarzeń z dziejów Europy, przy jednoczesnym przemilczaniu niewygodnych faktów historycznych, zaowocowało ostatecznie utrwaleniem obrazu Europy w krzywym zwierciadle.

Także ta przeszłość staje się elementem chrystofobii. W europejskiej *Bildung*, we włoskim *liceo* czy francuskim *lycée*, podobnie jak w niemieckim *Gymnasium*, przyjęto rodzaj społeczno-kulturowej przesłanki zakotwiczonej w dziedzictwie Rewolucji Francuskiej<sup>20</sup>.

<sup>19</sup> G. Weigel. *Katedra i sześcian* s. 84.

<sup>20</sup> J.H.H. Weiler. *Chrześcijańska Europa* s. 67.

W świadomości zbiorowej skutkuje to przeświadczeniem, że wszelki postęp społeczny, naukowy i gospodarczy dokonał się dzięki dziedzictwu tej rewolucji i był możliwy dzięki opozycji wobec chrześcijaństwa i Kościoła. Współczesna Francja, jak stwierdzają mieszkający tam polscy katolicy, jest tego dobrym dowodem. Rewolucyjne hasła wolności, równości i braterstwa są tam święte, ale oderwane od pierwotnego źródła, jakie stanowi tradycja chrześcijańska. Z nutą ironii można powiedzieć, że już w czasach rewolucji objawiła się ich przewrotność i złowieszczą moc, kiedy w imię wolności równano Francuzów w braterstwie śmierci przez zgilotynowanie. Taki światopogląd, jak zostało to kilkakrotnie zasygnalizowane, wprowadza poważne perturbacje w budowaniu poprawnego etosu europejskiego. Jak zauważa Weiler, stoi bowiem na stanowisku

[...] niechęci wobec samej religii, wobec wszystkich religii, postrzeganych jako reakcyjne i nieoliberalne z definicji<sup>21</sup>.

Jest więc to rodzaj nie tylko chrystofobii, ale w ogóle deprecjacji jakiegokolwiek religii w życiu publicznym. Tworzone przez taki światopogląd ideologie są skrzętnie kamuflowane, ale ich oddziaływanie jest widoczne, kiedy przykładowo pomiąga się odwołanie do chrześcijaństwa w *Karcie praw podstawowych* czy preambule konstytucji dla Europy. Jak ujął to Weigel,

[...] stąd prawdopodobnie mamy to małe dziwadło – zaproponowaną preambułę do europejskiej konstytucji z wielką dziurą pomiędzy Grekami i Rzymianami a Kartezjuszem i Kantem w opisie historycznych źródeł współczesnej europejskiej demokracji<sup>22</sup>.

Argumentem wspomagającym to źródło chrystofobii jest przywoływanie czarnych kart z historii Kościołów Europy, interpretowanych często w pryzmacie dzisiejszych standardów etycznych i w oderwaniu od ducha epoki, a więc z całymi konsekwencjami błędu chronologicznego. W ideologii jednak nie chodzi o prawdę, gdyż jest teorią tworzoną niejako na usługi interesów jednostki czy grup społecznych.

Weilerowska socjologiczna fenomenologia chrystofobii ukazuje i analizuje nurt światopoglądowy, który można określić jako fundamentalizm laicki, sprzęgnięty z zachodnim komunizmem intelektualnym. Uznając chrześcijańską konieczność konwergencji logosu i etosu w przestrzeni społecznej, można powiedzieć, że w chrystofobii połączonej z fundamentalizmem laickim objawia się jakiś *anty-logos*, który zmierza do etosu opartego o zdeformowaną albo wybiórczą aksjologię. Pozostaje jednak pytanie, z jakich pozycji ideologicznych formułowane są takie postulaty? Wszystko wskazuje na to, że w imię fundamentalizmu laickiego dąży się do rozmycia w mgłę tzw. poprawności politycznej tych wartości, na których

<sup>21</sup> Tamże s. 67-68.

<sup>22</sup> G. Weigel. *Katedra i sześcian* s. 85.



została zbudowana kultura europejska<sup>23</sup>. Można jeszcze dodać, że problem ten znalazł także swoje jaskrawe odzwierciedlenie w oporze umieszczenia *Invocatio Dei* w preambule konstytucji Unii Europejskiej<sup>24</sup>.

J. Ratzinger stwierdza, że liczne kręgi laickie są gotowe do dialogu z Kościołem, jednak laicyzm radykalny daleki jest od postawy dialogu. Według papieża seniora radykalny laicyzm sprowadza wszystko do kategorii rynku. Opiera się na idei wolności absolutnej, głosi zupełną przypadkowość człowieka i uważa, że w imię wolności nie musi się kierować żadnymi normami. Fundamentalizm laicki chętnie powołuje się na tradycję oświecenia, jednak przedstawia ją w sposób karykaturalny. Grozi to zniszczeniem prawdziwego humanizmu. W konsekwencji jest antyeuropejski, ponieważ wypacza historię i rolę, jaką odegrało w niej chrześcijaństwo. W rzeczywistości bowiem chrześcijaństwo już od pierwszych wieków głosiło prymat wolności, separacja zaś państwa od Kościoła obecna jest już w Ewangelii<sup>25</sup>. Problem relacji pozytywnej sekularyzacji (laickości) i zdecydowanie negatywnego sekularyzmu, narzucającego inną wizję świata, nie jest dziś tematem tabu. Jednak między nietolerancyjnym laicyzmem a neutralną wizją Europy jest zdecydowana różnica, neutralność bowiem – w imię laickości – szanuje tradycje religijne i przyznaje im należne miejsce w społeczeństwie, laicyzm natomiast próbuje je usunąć z życia publicznego<sup>26</sup>. Jak stwierdza S. Kowalczyk:

Skrajna interpretacja neutralności światopoglądowej państwa, przyjmowana przez zwolenników marksizmu i wielu liberałów, postuluje całkowite uprzywilejowanie religii [...]. Wykluczenie religii z życia publicznego prowadzi do niszczenia etyki społeczno-politycznej, a więc do aksjologicznej pustki<sup>27</sup>.

Jako że natura nie znosi pustki, powstaje inna wizja świata, absolutyzująca wartości ekonomiczne i ludyczne oraz

[...] upowszechnianie postawy relatywizmu, sceptycyzmu, agnostycyzmu i ateizmu<sup>28</sup>.

---

<sup>23</sup> Warto dla ilustracji posłużyć się przykładem. Otóż 3 września 2006 r. plac przed katedrą Notre-Dame w Paryżu otrzymał imię Jana Pawła II. Z inicjatywą w sprawie takiego nazwania placu wystąpili do mera Paryża radni z rządzącej we Francji Unii na rzecz Ruchu Ludowego (UMP). Przeciwna temu była partia Zielonych (Les Verts) oraz partie lewicowe, proponując, by placowi nadać nazwę „Esplanada Religii i Uniwersalnego Sumienia”. Ostatecznie Rada Miejska Paryża postanowiła dołączyć słowa: plac Jana Pawła II, do dotychczasowej nazwy tego miejsca: „Parvis de Notre-Dame”. Przez krótki czas podczas rewolucji francuskiej plac przed katedrą Notre-Dame nosił nazwę „Placu Rozumu”. „Wiadomości KAI” 2006 nr 36 s. 2.

<sup>24</sup> J.H.H. Weiler. *Chrześcijańska Europa* s. 22-24.

<sup>25</sup> J. Ratzinger. *Europejski laicyzm w naturcy, Przemówienie dla salezjańskich przełożonych prowincjalnych. Rzym, 2 XII 2004.* <<http://e-kai.pl>> [dostęp: 4.12.2004].

<sup>26</sup> Papieska Rada Iustitia et Pax. *Kompendium nauki społecznej Kościoła.* Kielce 2005 p. 572.

<sup>27</sup> S. Kowalczyk. *U podstaw demokracji. Zagadnienia aksjologiczne.* Lublin 2001 s. 161.

<sup>28</sup> Tamże.

W tej wizji tylko te korzenie Europy są godne akceptacji, które nie są „skażone” chrześcijaństwem, sami zaś chrześcijanie o tyle mogą być przydatni w sferze publicznej, o ile nie pamiętają o swoich religijnych korzeniach. Taka interpretacja światopoglądowej neutralności prowadzi w efekcie do braku aksjologicznej determinacji i tworzenia merkantylnej kultury bez przyszłości.

## 2. *IN FORO INTERNO*

Weilerowska socjologiczna fenomenologia chrystofobii ukazuje owe zewnętrzne mury, przez które z trudnością przebija się chrześcijańska wizja realizacji projektu zjednoczonej Europy. Zostało jednak powiedziane, że istnieją także wewnętrzne mury wśród samych chrześcijan, które utrudniają chrześcijańskiej wizji Europy zajęcie adekwatnego miejsca w dyskusji nad teraźniejszością i przyszłością jednoczącego się kontynentu. J.B. Metz nazwał to „zjawiskiem ukrycia się ducha chrześcijańskiego w samym chrześcijaństwie”<sup>29</sup>. Natomiast Jan Paweł II w adhortacji o Kościele w Europie stwierdził, że lokalne wspólnoty chrześcijańskie, lokalne Kościoły, naznaczone są

[...] obecnością poglądów i mentalności nie do pogodzenia z tradycją ewangeliczną, która często doznaje różnego rodzaju form prześladowań i – co jeszcze niebezpieczniejsze – występują w niej niepokojące przejawy zeświecczenia, utraty pierwotnej wiary, kompromisu z logiką tego świata. [...] Obserwujemy, że nasze wspólnoty kościelne zmagają się ze słabościami, trudnościami, sprzecznościami<sup>30</sup>.

Warto zwrócić uwagę na najważniejsze słabości i trudności z punktu widzenia katolickiej nauki społecznej, z całym rygorem metodologicznym pomijając immanentne sfery wiary, a koncentrując się na aspektach społecznych.

Weiler oskarża chrześcijan o to, że „W Europie Unii chrześcijaństwo zamknęło się – tak zamknęło – w getcie”<sup>31</sup>. Jako ilustrację przytacza fakt zaobserwowany w trakcie przygotowywania książki na temat debaty o traktacie konstytucyjnym dla Europy. Przeglądając w bibliotece uniwersyteckiej publikacje na temat integracji europejskiej, zgromadził materiał dotyczący natury integracji, jej założeń teoretycznych i przebiegu oraz wizji przyszłości. Niektórzy spośród 86 autorów, znani Weilerowi, są praktykującymi chrześcijanami. Mimo to w 79 pozycjach z zebranej kwerendy naukowej nie ma „[...] ani jednej wzmianki, choćby najmniejszej aluzji do chrześcijaństwa” – stwierdza Weiler i dodaje:

<sup>29</sup> J.B. Metz. *Chrześcijaństwo i klimat duchowy Europy*. W: *Europa jutra. Europejski rynek wewnętrzny jako zadanie kulturalne i gospodarcze*. Red. P. Kosłowski. Lublin 1994 s. 279.

<sup>30</sup> Jan Paweł II. *Adhortacja apostolska Ecclesia in Europa o Jezusie Chrystusie, który żyje w Kościele jako źródło nadziei dla Europy* (28.06.2003) [dalej: EinE] p. 23.

<sup>31</sup> J.H.H. Weiler. *Chrześcijańska Europa* s. 13.

Amerykanie mówią o murze oddzielającym Kościół i państwo. Mur ten narzuciła amerykańska konstytucja, wyznawcy różnych religii często chcą go jednak zburzyć. Tutaj, sądząc po literaturze unijnej i na temat Unii Europejskiej, mamy do czynienia z murem, który stawiamy sobie sami<sup>32</sup>.

Jest oczywiste, że przytoczonego przykładu nie można generalizować i rozciągać na wszystkie biblioteki Europy, ale refleksja, która jest wnioskiem, wskazuje na istotną prawdę, że

W znacznej mierze mamy tu do czynienia z milczeniem, które chrześcijaństwo narzuciło sobie<sup>33</sup>.

To jest jeden aspekt problemu, drugi natomiast określa adhortacja o Europie:

[...] czasy, w jakich żyjemy, i związane z nimi wyzwania to okres zagubienia. Tyłu ludzi sprawia wrażenie, że są zdezorientowani, niepewni, pozbawieni nadziei, stan ducha wielu chrześcijan jest podobny<sup>34</sup>.

Analiza europejskiej chrystofobii, wkomponowanej w fundamentalizm laicki, nie pozostają bez wpływu na chrześcijańską tożsamość i stanowisko chrześcijan w tworzeniu europejskiego projektu XXI w. Adhortacja Jana Pawła II, która stanowi pokłosie Synodu Biskupów z 1999 r., wskazuje na kilka istotnych czynników osłabiających chrześcijaństwo od wewnątrz, co przekłada się na osłabione oddziaływanie w sferze publicznej, na słabszą słyszalność chrześcijańskiego głosu w instytucjach Unii Europejskiej, w publicznych debatach na temat tożsamości Europy, kryzysu kultury czy przyszłości etosu Starego Kontynentu<sup>35</sup>. Katalog zarzutów rozpoczyna papież od utraty pamięci i dziedzictwa chrześcijańskiego, czyli od oderwania chrześcijan od korzeni kulturowych. W połączeniu z praktycznym agnostycyzmem i obojętnością religijną powoduje to u Europejczyków wrażenie, że żyją w jakiejś aksjologicznej pustce,

[...] bez duchowego zaplecza, niczym spadkobiercy, którzy roztrwonili dziedzictwo pozostawione im przez historię<sup>36</sup>.

Efektom takiego społecznego defektu chrześcijan są próby konstruowania Europy z pominięciem dziedzictwa religijnego, ze szczególnym akcentem na prawodawstwo unijne, któremu obce są życiodajne źródła humanizmu chrześcijańskiego. Taka postawa społeczna niejako ustępuje pola laickiej wizji Europy, gdyż nie jest w stanie ukazać komplementarnej tożsamości chrześcijańskiej, bez

<sup>32</sup> Tamże s. 24; Z. Stawrowski. *Niemoralna demokracja* s. 175-176.

<sup>33</sup> J.H.H. Weiler. *Chrześcijańska Europa* s. 13.

<sup>34</sup> EinE 7.

<sup>35</sup> G. Weigel. *Katedra i sześcian* s. 123-132.

<sup>36</sup> EinE 7.

której jakikolwiek dialog staje się dialogiem pozornym<sup>37</sup>. Wraz z utratą pamięci o własnym dziedzictwie chrześcijańskim, rodzi się obawa przed przyszłością, która jawi się jako bezbarwna i niepewna. Jest to swego rodzaju lęk przed przyszłością, której bardziej się europejski chrześcijanin obawia, niż jej pragnie:

Jednym z wyrazów i owoców tej egzystencjalnej udręki jest zwłaszcza dramatyczny spadek liczby urodzeń, zmniejszenie liczby powołań do kapłaństwa i życia konsekrowanego, trudności w podejmowaniu definitywnych wyborów życiowych – jeśli nie wprost rezygnacja – również w małżeństwie. Jesteśmy świadkami rozpowszechnionej fragmentaryzacji egzystencji; dominuje poczucie osamotnienia; mnożą się podziały i kontrasty<sup>38</sup>

– pisze Jan Paweł II. Powyższe stwierdzenia dotyczą dużej części Europejczyków, i to zarówno wierzących, jak i niewierzących. Jednak w optyce prowadzonych analiz trzeba zauważyć, że taka fragmentaryzacja egzystencji powoduje rozmywanie się chrześcijańskiego etosu, który w efekcie traci na wyrazistości wobec niewierzącej części obywateli Starego Kontynentu. Jest więc – w terminologii Weilera – pewnego rodzaju murem dla logotwórczego działania chrześcijaństwa. O owej pustce egzystencjalnej była już mowa przy okazji analizowania kryzysu kultury europejskiej. Akcentowana przez papieża utrata pamięci o dziedzictwie i jej skutkach w życiu społecznym jest niczym innym jak oderwaniem etosu od logosu w europejskiej i chrześcijańskiej kulturze.

Kolejną bolączką wspólnot chrześcijańskich jest – zdaniem Jana Pawła II – postępujące zeświecczenie. Skutkiem może być sytuacja, w której cenne symbole chrześcijańskiej obecności w Europie staną się jedynie pamiątkami przeszłości. Rozwijając tę myśl, papież wskazuje na brak powiązania chrześcijańskiej tożsamości z codziennym doświadczeniem społecznym i kulturowym. Idzie za tym łatwość ulegania demagogicznym i populistycznym wizjom, kreowanym przez część polityków i niektóre środki społecznego przekazu. Chrześcijańska wizja życia i europejskiego domu narażona jest przez to na nieustanne próby i zagrożenia:

[...] w wielu sferach publicznych łatwiej jest deklarować się jako agnostycy, niż jako wierzący; odnosi się wrażenie, że niewiara jest czymś naturalnym, podczas gdy wiara wymaga uwierzytelnienia społecznego, które nie jest ani oczywiste, ani przewidywalne<sup>39</sup>.

Ten zarzut można interpretować w kategoriach chrześcijańskiej odwagi w sferze publicznej, ale głębszą płaszczyzną jest brak motywacji do okazywania takiej odwagi. Brakuje odwagi nowego myślenia o Europie i chrześcijaństwie w Europie.

<sup>37</sup> A. Siemieniowski. „*Ducha nie gościć*”. *Budowanie chrześcijańskiej tożsamości*. W: *Tożsamość chrześcijańska w zsekularyzowanym świecie*. Red. W. Irek. Wrocław 2011 s. 81-82.

<sup>38</sup> EinE 8.

<sup>39</sup> Tamże 7; A. Draguła. *Quebec: od katolicyzmu masowego do masowego zeświecczenia*. „Więź” 2006 nr 12 s. 24-33.

Niejako naturalną konsekwencją zeświecczenia, o której nie wspomina wprost Jan Paweł II w swojej adhortacji, jest jeszcze jeden aspekt, który zamazuje klarowność świadectwa chrześcijańskich korzeni i imperatywów dla jednoczącej się Europy, a mianowicie religia i jej etyczne imperatywy traktowane wybiórczo przez samych chrześcijan, i to często w imię źle rozumianego humanizmu chrześcijańskiego. Minimalizm etyczny, który towarzyszy temu zjawisku, nie jest w stanie kształtować odpowiednich postaw i zachowań, a tym samym skutecznie wpływać na zachodzące zmiany w sferze politycznej, społecznej i kulturalnej. Odnotowuje ten fenomen Weiler i idzie o krok dalej, ukazując wybiórczość czy wręcz totalny brak akceptacji dla wykładni Magisterium Kościoła katolickiego w wybranych kwestiach. Było to widoczne za pontyfikatu Jana Pawła II i znajduje swoją kontynuację w czasach Benedykta XVI, a także papieża Franciszka. Weiler stwierdza:

Najbardziej kontrowersyjne sprawy to etyka seksualna i *gender roles*. Są to zagadnienia dobrze znane: aborcja, kapłaństwo kobiet, homoseksualizm, antykoncepcja [...]. Wszystko to w oczach niektórych wiernych, tych zaangażowanych, stanowi zdradę II Soboru Watykańskiego<sup>40</sup>.

Krytyka dotyczy także zaangażowania społecznego wiernych, duchowieństwa i hierarchii kościelnej w sferze publicznej. Oficjalna wykładnia Magisterium jest tu postrzegana jako konserwatywna i tradycjonalistyczna, a czasem nawet reakcyjna. Efektem takiej postawy chrześcijańskiej jest brak zaangażowania w szeroko rozumianą politykę, jako rozsądną troskę o dobro wspólne. Bez wątplenia taka słabość chrześcijaństwa europejskiego jest wypadkową tradycyjnej i niepogłębianej wiary z zalewem fundamentalizmu laickiego i presji wywieranej przez europejską chrystofobię. Realizuje się to według zasady, która streszcza krótko powyższy problem: skoro nie potrafisz żyć tak, jak wierzę, bądź wierzyć tak, jak żyję.

Jest jeszcze jeden aspekt wewnętrznej słabości chrześcijaństwa, który polega na braku identyfikacji z instytucją, jaką jest Kościół lub Kościoły. Streszcza się to w stwierdzeniu: wiara – tak, Kościół – nie. Z jednej strony te instytucje same dostarczyły pretekstu do takiego twierdzenia, przemilczając problematyczne kwestie społeczne, z drugiej jest to usprawiedliwienie na niejako uwolnienie się ze zobowiązań płynących z przynależności do konkretnego Kościoła. Szczególnie wyrazisty jest tu przykład polskich emigrantów, którzy w swoich nowych ojczyznach nie deklarują katolickiej proweniencji, ograniczając praktyki chrześcijańskie do obchodzenia świąt, *notabene* razem z całą niewierzącą resztą społeczeństwa. Takie wewnętrzne pęknięcie w chrześcijaństwie potęguje, zarządzane od czasu do czasu przez media, „[...] swego rodzaju polowanie na czarownice skierowane przeciw Watykanowi i Kościołowi katolickiemu”<sup>41</sup> – jak to określa Weiler. Dostarcza to

<sup>40</sup> J.H.H. Weiler. *Chrześcijańska Europa* s. 67.

<sup>41</sup> Tamże s. 64.

negatywnej motywacji tym chrześcijanom, którzy jej szukają jako usprawiedliwienia dla niechrześcijańskich postaw społecznych. Wprowadzona identyfikacja wiary chrześcijańskiej i instytucji kościelnych sprawia, że tacy chrześcijanie wstydliwie preferują opcję niedeklarowania swojej przynależności do jakiegokolwiek wspólnoty chrześcijańskiej.

Scharakteryzowane powyżej meandry w tożsamości chrześcijańskiej i w konsekwencji pewne braki determinizmu chrześcijańskiego w konstruowaniu projektu europejskiego domu Weiler porównał do chrześcijańskiego getta, którego mury wzniesli sami chrześcijanie. Jego zdaniem

[...] wielu chrześcijan się ukrywa – z własnej woli i bez przymusu stali się *marranos*<sup>42</sup>. Prawdziwi *marranos* z obawy przed prześladowaniami zamykali w swoich domach okiennice, żeby ukryć odprawiane tam obrzędy religijne. Dziś chrześcijańscy *marranos* zamykają okiennice nie tyle dlatego, że są prześladowani, ile ze względu na własne uczucie zawstydy. Wyjście zaś na ulicę jest niejako odważnym aktem wiary<sup>43</sup>.

Nawiązanie do czasów inkwizycji i prześladowania hiszpańskich Żydów jest zrozumiałe ze względu na tożsamość religijną autora. Istota jego porównania tkwi jednak w kontradycji i konfrontacji dwóch diametralnie różnych postaw społecznych, z których wyprowadza wniosek, że ze względu na pasywność w zaangażowaniu w szeroko rozumianą politykę, według wykładni nauki społecznej Kościoła, chrześcijanie

[...] są współwinni z powodu zbanalizowania, któremu poddano w debacie nad Europą całą kwestię chrześcijaństwa<sup>44</sup>.

C. Migliore, udzielając wywiadu w sprawie integracji i sekularyzacji w Europie, poruszył problem, który dotyka ważnej przyczyny owych meandrów społecznych chrześcijan. M. Góra zadał wtedy pytanie o kryzys kultury europejskiej, który jest jednocześnie kryzysem kultury chrześcijańskiej. Powołał się na Jana Pawła II, odnoszącego kryzys chrześcijański do kryzysu człowieka europejskiego, a więc także chrześcijanina, a w szerszym ujęciu całego chrześcijaństwa. Migliore stwierdził w odpowiedzi, że problem tkwi w koncepcji człowieka, która poszła w złym kierunku krańcowego indywidualizmu, z jednoczesną determinacją do realizacji człowieczeństwa

---

<sup>42</sup> *Marranos* (hiszp.) – polska nazwa «marrani», byli to Żydzi w Hiszpanii i Portugalii, którzy w XIV-XV w. w czasach inkwizycji (Świętego Oficjum) formalnie nawrócili się na chrześcijaństwo i przyjęli chrzest, aby uniknąć prześladowań, jednak skrycie dochowali wierności judaizmowi; prześladowani, spełniali swe praktyki religijne potajemnie w swoich domach. Zob. *Marrani*. W: *Cywilizacje Europejczyków. Encyklopedia PWN.pl – seria multimedialna*. Wrocław – Warszawa 2001 (CD).

<sup>43</sup> J.H.H. Weiler. *Chrześcijańska Europa* s. 70.

<sup>44</sup> Tamże s. 72; Z. Stawrowski. *Niemoralna demokracja* s. 179.

[...] poza transcendencją, w czystej immanencji, na zewnątrz solidaryzmu i poza społeczeństwem<sup>45</sup>.

Nie sposób nie zauważyć, że taka koncepcja człowieka ma swoje odniesienie do innej – i to wcale nie nowej – koncepcji wolności, która chce konstruować nową kulturę Europy bez jakichkolwiek odniesień do jakiejkolwiek religii. Jan Paweł II mówi:

Jesteśmy świadkami narodzin nowej kultury pozostającej w znacznej mierze pod wpływem środków masowego przekazu, której cechy charakterystyczne i treści często sprzeczne są z Ewangelią i z godnością osoby ludzkiej. Do kultury tej należy też coraz bardziej rozpowszechniony agnostycyzm religijny, związany z pogłębiającym się relatywizmem moralnym i prawnym, który jest następstwem zagubienia prawdy o człowieku<sup>46</sup>.

Ambiwalentne podejście chrześcijan do istoty chrześcijaństwa i jego logotwórczego dynamizmu sprzyja utrwalaniu tej nowej kultury na Starym Kontynencie, która – jak się wydaje – nie jest w stanie poradzić sobie sama z własnym stanem kryzysowym. Bezsprzecznie należy przyznać rację polskiemu papieżowi, że społeczeństwo, które zapomina o swej przeszłości jest zagrożone tym, że nie będzie umiało radzić sobie z teraźniejszością i jej dynamiką społeczną oraz że może stać się ofiarą przyszłości pozbawionej korzeni kulturowych<sup>47</sup>. Rozmywanie własnej tożsamości przez chrześcijan na płaszczyźnie publicznej działalności prowadzi do osłabienia dynamiki humanizmu chrześcijańskiego i umocnienia działania tych, których marzeniem jest Europa jako terytorium religijnie niezamieszkałe.

## ZAKOŃCZENIE

Nota doktrynalna Kongregacji Nauki Wiary dotycząca udziału i postawy katolików w życiu politycznym mówi jasno, że świeccy nie mogą rezygnować z udziału w polityce, czyli w różnego rodzaju działalności gospodarczej, społecznej i prawodawczej, która w sposób organiczny służy wzrastaniu wspólnego dobra<sup>48</sup>.

Ani oskarżenia o karierowiczostwo, o kult władzy, o egoizm i korupcję, które nierzadko są kierowane pod adresem ludzi wchodzących w skład rządu, parlamentu, klasy panującej czy partii politycznej, ani dość rozpowszechniony

<sup>45</sup> C. Migliore, M. Góra. *Integracja i sekularyzacja – odwracanie trendu*. W: *Rola Kościoła katolickiego w procesie integracji europejskiej*. Red. M. Góra. Gliwice 2001 s. 58.

<sup>46</sup> EinE 9.

<sup>47</sup> Jan Paweł II. *Udział chrześcijan w życiu politycznym Europy. Spotkanie Papieża z uczestnikami seminarium zorganizowanego przez Fundację Roberta Schumana (7.11.2004)*. „L'Osservatore Romano” 2004 nr 3 s. 21 p. 2.

<sup>48</sup> Kongregacja Nauki Wiary. *Nota doktrynalna o niektórych aspektach działalności i postępowania katolików w życiu politycznym*. „L'Osservatore Romano” 2003 nr 2 p. (0)1

pogląd, że polityka musi być terenem moralnego zagrożenia, bynajmniej nie usprawiedliwiają sceptycyzmu i nieobecności chrześcijan w sprawach publicznych<sup>49</sup>

– mówi z naciskiem Jan Paweł II w adhortacji kierowanej do świeckich chrześcijan. Prawda i dobro, wbrew obiegu opinii, nie obronią się same. O prawdę i dobro w przestrzeni społecznej trzeba mądrze i stanowczo walczyć.

## BIBLIOGRAFIA

- Draguła A.: *Quebec: od katolicyzmu masowego do masowego zeświecczenia*. „Więź” 2006 nr 12.
- Europejska chrystofobia*. <www.kosciol.pl> [dostęp: 11.10.2012].
- Hułas M.: *Źródła sekularności. Analiza wybranych aspektów sekularyzacji*. „Studia Nauk Teologicznych PAN” 9:2014.
- Jan Paweł II: *Adhortacja apostolska Christifideles laici o powołaniu i misji świeckich w Kościele i w świecie* (30.12.1988).
- Jan Paweł II: *Adhortacja apostolska Ecclesia in Europa o Jezusie Chrystusie, który żyje w Kościele jako źródło nadziei dla Europy* (28.06.2003).
- Jan Paweł II: *Udział chrześcijan w życiu politycznym Europy. Spotkanie Papieża z uczestnikami seminarium zorganizowanego przez Fundację Roberta Schumana* (7.11.2004). „L'Osservatore Romano” 2004 nr 3.
- Kongregacja Nauki Wiary: *Nota doktrynalna o niektórych aspektach działalności i postępowania katolików w życiu politycznym*. „L'Osservatore Romano” 2003 nr 2.
- Kowalczyk S.: *U podstaw demokracji. Zagadnienia aksjologiczne*. Lublin 2001.
- Marrani. W: *Cywilizacje Europejczyków. Encyklopedia PWN.pl – seria multimedialna*. Wrocław – Warszawa 2001 (CD).
- Mazurkiewicz P.: *Kategoria Narodu w debacie nad Traktatem ustanawiającym Konstytucję dla Europy*. W: *Religia – tożsamość – Europa*. Red. P. Mazurkiewicz, S. Sowiński. Wrocław – Warszawa – Kraków 2005.
- Mazurkiewicz P.: *Wspólne wartości w Traktacie ustanawiającym Konstytucję dla Europy*. W: *Religia – tożsamość – Europa*. Red. P. Mazurkiewicz, S. Sowiński. Wrocław – Warszawa – Kraków 2005.
- Metz J.B.: *Chrześcijaństwo i klimat duchowy Europy*. W: *Europa jutra. Europejski rynek wewnętrzny jako zadanie kulturalne i gospodarcze*. Red. P. Kosłowski. Lublin 1994.
- Migliore C., Góra M.: *Integracja i sekularyzacja – odwracanie trendu*. W: *Rola Kościoła katolickiego w procesie integracji europejskiej*. Red. M. Góra. Gliwice 2001.
- Papieska Rada Iustitia et Pax: *Kompendium nauki społecznej Kościoła*. Kielce 2005.
- Perszon J.: *Czy Kościół ma receptę na sekularyzm? Religia jako czynnik sprawczy w polityce w kontekście zmierzchu chrześcijańskiej Europy*. „Studia Nauk Teologicznych PAN” 9:2014.

<sup>49</sup> Jan Paweł II. *Adhortacja apostolska Christifideles laici o powołaniu i misji świeckich w Kościele i w świecie dwadzieścia lat po Soborze Watykańskim II* (30.12.1988) p. 42.



- Ratzinger J.: *Europejski laicyzm w natarciu, Przemówienie dla salezjańskich przełożonych prowincjalnych*. Rzym, 2 XII 2004. <<http://e-kai.pl>> [dostęp: 4.12.2004].
- Siemieniowski A.: „*Ducha nie gaście*”. *Budowanie chrześcijańskiej tożsamości*. W: *Tożsamość chrześcijańska w zsekularyzowanym świecie*. Red. W. Irek. Wrocław 2011.
- Stawrowski Z.: *Niemoralna demokracja*. Kraków 2008.
- Weigel G.: *Katedra i sześcian. Europa, Stany Zjednoczone i polityka bez Boga*. Warszawa 2005.
- Weiler J.H.H.: *Chrześcijańska Europa. Konstytucyjny imperializm czy wielokulturowość?* Poznań 2003.
- Zięba M.: *Chrześcijańska Europa. Konstytucyjny imperializm czy wielokulturowość. Recenzja książki J.H.H. Weilera*. <[http:// w.drodze.pl](http://w.drodze.pl)> [dostęp: 10.05.2011].

**Streszczenie:** Istnieje wiele przyczyn obecnej sytuacji Kościoła we współczesnym świecie i wiążą się one ze światem zewnętrznym dla chrześcijan – *pro foro externo*, z widocznymi przejawami chrystofobii, a także z etosem wewnątrz wspólnot chrześcijańskich – *pro foro interno*, ujawniając słabość obywatelskiej skuteczności chrześcijan z powodu problemów tożsamościowych. Obserwując rzeczywistość społeczną, można dostrzec i przeanalizować przyczyny o charakterze interdyscyplinarnym. W tych przejawach należy widzieć głębszą płaszczyznę, która motywuje zachowania społeczne wobec Kościoła i samego Kościoła jako instytucji i jako wspólnoty wiernych. Wydaje się, że dokładna analiza powyższych faktów społecznych dotyczących chrześcijańskiej Europy została dokonana przez prof. J.H.H. Weilera, który nie boi się powiedzieć tego, o czym europejskie środowiska akademickie wolą milczeć, a co politycy i media chcą zignorować w imię tzw. poprawności politycznej. Główną tezę artykułu zamyka ogólne pytanie: czy Europa staje się terytorium niezamieszkanym religijnie?

**Słowa kluczowe:** chrześcijaństwo, chrystofobia, europejski etos, Kościół katolicki, sekularyzm, komunizm intelektualny.